

Ligowe zmagania XIII czyli jak gładko utrzymać się w drugiej (pierwszej) lidze

Pamiętam swoje teksty sprzed lat, gdy pisałem, że między trzecią (drugą), a drugą (pierwszą) ligą, nie ma żadnej różnicy, a zawodnicy do poszczególnych lig, są przydzielani na drodze losowania. W pewnym sensie to stwierdzenie jest nadal aktualne, tylko dotyczy lig wyższych. No bo ciupiesz sobie w tej drugiej lidze i co rusz dosiadają ci się do stołu różnej maści arcymistrzowie, z NMS na czele. To po co awansować do pierwszej ligi (ekstraklasy), jeśli tu możesz zmierzyć się z krajową, a w sumie to i ze światową czołówką, a przecież i bliżej (przynajmniej z Krakowa) i taniej!

Na szczęście do utrzymania się w drugiej lidze nie jest konieczne ogrywanie arcymistrzów. Wystarczy nie przegrywać haniebnie z drużynami na własnym poziomie. Niestety wdrażanie w życie tej mądrości, przychodziło nam z niejakim trudem. Pierwszy kocioł przegraliśmy z kretesem, w drugim było odrobinę lepiej, ale tylko dlatego, że graliśmy w głównej mierze z drużynami z końca tabeli. Trzeci przyszło nam grać prawie na same drużyny z czołówki... i stał się cud. Ugraliśmy z tego kotła +2 i mimo że w ogólnym rozrachunku z round robin umordowaliśmy -18, wystarczyło to na zajęcie dziewiątego miejsca! A dziewiąte miejsce daje 3 szanse na utrzymanie się w lidze. Z tym, że ta trzecia, to już wygranie dwóch meczów z rzędu. Jakimś tam symptomem, że jesteśmy groźni, było to, że nie zostaliśmy wybrani na przeciwnika przez drużynę z miejsca siódmego. Miało to jednak również swoją ciemną stronę, gdyż skazywało nas na grę na **ZweryfikujFirmę.pl - AZS UW**, drużynę dysponującą bardzo groźną bronią - na szczęście obosieczną – w postaci systemu TOTOLOTEK.

Na dowód, że broń była obosieczna, takie oto rozdania:

♠ AJ104
S ♥ A1072
NS ♦ KJ5
♣ A7

♠ K985		♠ 632
♥ K98		♥ QJ6
♦ 1093		♦ AQ2
♣ Q98		♣ KJ43

♠ Q7
♥ 543
♦ 8764
♣ 10652

W	N	E	S
			pas
1NT ¹	X	pas ²	pas ³
XX	pas	pas	2♣
X	XX	pas	2♦
pas	pas	X	pas...

¹⁾ każde 8-11PC, poza:

- rękami z niezłym kolorem 7+
- fajnymi układowymi rękami w sile ok. 9-11PC

²⁾ silny/równy/♠+♦/♦+♠/♥+♠

³⁾ pas przeciwnika forsuje do rekontry, zatem pas z intencją, że może przeciwnicy odjadą; jeśli nie, to wtedy będziemy się martwić

Stańto -500, podczas gdy na drugim stole poszła licytacja pas-pas-1NT-pas... i zaledwie -100!

♠ J1095
 W ♥ K8
 Obie ♦ AK3
 ♣ J984

♠ Q3 ♠ 8762
 ♥ QJ10764 ♥
 ♦ Q9 ♦ 6542
 ♣ A72 ♣ Q10653

♠ AK4
 ♥ A9532
 ♦ J1087
 ♣ K

W N E S
 2♥¹ X pas...

1) 10(9)-13(14) 5+ licytowane i albo skład niezrównoważony, albo bardzo dobry kolor. 5332 tylko w sile 12-14.
 Po niewielkiej niestaranności rozgrywającego stanęło +1100; na drugim stole po otwarciu 1♥, 3NT za +630.

Ponieważ graliśmy na „młodzież” – dla nas co roku coraz więcej drużyn podpada pod tę kategorię – trafiały się rozdania, charakterystyczne dla tej grupy wiekowej. Przyszła mi taka oto ręka.

♠ 9
 ♥ AKQ72
 ♦ 63
 ♣ AKJ53

Już próbowałem sobie przypominać, jak to w GAZILLI licytuje się takiego krupa, a tu nagle przyjeżdża deska z licytacją 1♠ - 4♥. W pierwszym odruchu chciałem to skontrować, ale... ponieważ pierwsza myśl najlepsza, skontrowałem. Prócz 4 topów wzięliśmy jeszcze te 5 moich atutów i -1400.

Na drugim stole, słynący z defetyzmu Tomek Stryszawski z ręką

♠ KJ5
 ♥ J1098654
 ♦ 72
 ♣ 8

mimo korzystnych założeń, wszedł zachowawczo 3♥. Dodatkowo przeciwnicy źle wytempowali obronę i zaledwie -800.


Trafiały się też rozdania niesprawiedliwe, a przynajmniej ja mam takie wrażenie. Zresztą oceńcie sami. Z rękami:

♠ 7 ♠ AK54
 ♥ Q975 ♥ A43
 ♦ AQ1076532 ♦ KJ
 ♣ ♣ Q762

licytowaliśmy szybko: 5♦ - 6♦

Bodziu trafił... ale nie uprzedzajmy faktów, bo oto, co wydarzyło się na drugim stole. Początek licytacji był zgoła odmienny: 1♦ - (1♥) – ... Potem przeciwnicy już milczeli i stanęło na tym samym. Wist też był ten sam, czyli A♣

Rozgrywka do pewnego momentu też była taka sama: przebitka, dojscie atutem, przebitka, dojscie atutem (figura trefl nie spadła). Teraz ściągnięcie wszystkich atutów, AK♠, wpust Q♣ i werble... ale nie zupełnie, bo rozdanie wyglądało tak:

	♠AK54				
E	♥A43				
EW	♦KJ				
	♣Q762				
					
	♠J632		♠Q1098		
	♥J10862		♥K		
	♦9		♦84		
	♣AK4		♣J109853		
	♠7				
	♥Q975				
	♦AQ1076532				
	♣				

Bodziu, który zablokował przeciwników na otwarciu nie zdążył uzyskać informacji o podziale kierów, nie ściągał atutów do końca, tylko zagrał A♥... i to było na tyle. No i teraz powiedzcie, czy po takim rozdaniu będzie się dało w przewidywalnej przyszłości przetłumaczyć graczowi W, że jego wejście nie trzyma parametrów?

A teraz szlemik, który się nie zdarzył, choć było bardzo blisko. Po raz kolejny przychodzi wam nie byle jaka popartyjna ręka:

♠K1087
♥KQ63
♦AQ10
♣AK

Bodziu otwiera jednak cieniutko - 3♣. No i po raz pierwszy od początków historii waszego systemu, czyli jakichś pięciu lat, możecie zastosować wyrafinowaną sekwencję. Tak jest ona zapisana w systemie:

- 3♣
- 3♦ - sztuczne, wymusza odzywkę 3♥, s/o na 6+♥/♠
- 3♥ - odzywka wymuszona
- pas - s/o na kierach
- 3♠ - s/o na pikach
- 3♥/♠ - 5+♥/♠, forsujące F1
- 3BA - do gry
- 4♠ - blokujące
- 4♦ - uzgadnia trefle, próba szlemikowa**
- 4♥ - bardzo zła ręka
- 4♠ - i tak pytam o asy
- inne - dobra ręka, odpowiedzi na asy (z pominięciem 4♥)

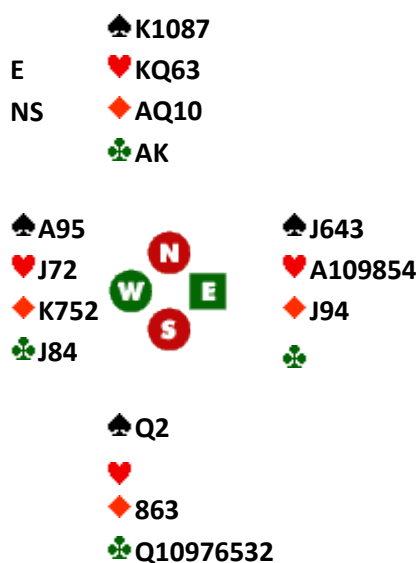
No to zgodnie z systemem pytam o asy - 4♦ i wraca „odpowiedź” - 5♣

Teraz, w zasadzie, możliwości są cztery:

- Bodziu nie pamięta znaczenia odzywki 4♦ ,
- Bodziu pamięta znaczenie odzywki 4♦ , ale nie pamięta odpowiedzi,
- Bodziu pamięta i znaczenie i odpowiedzi, ale uznał, że ja nie pamiętam i pomyliłem się, więc woli nie odpowiadać
- Bodziu ma 2 asy.

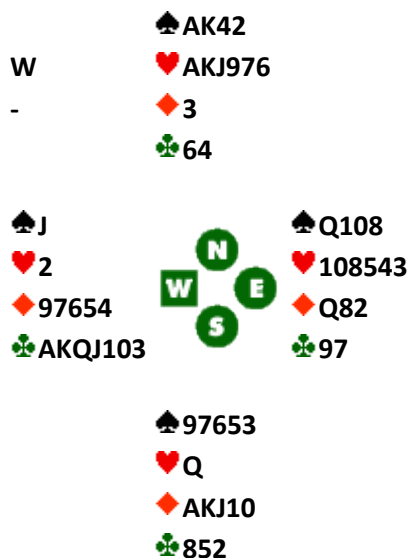
Ostatnią możliwość, jako nieprawdopodobną, odrzuciłem od razu. Przy jednym asie szlemik byłby rozsądny (jeśli as nie jest singlowy), ale w bez atu, żeby nie podegrali kara, no ale asa nie da się już sprawdzić. Zostaje strzał – pas.

W rzeczywistości brakowało obu asów, a szlemik i tak chodził, oczywiście treflowy, bo rozdanie wyglądało tak:



Po rozdaniu Bodziu przyznał się, że nie miał pojęcia, co znaczy 4♦ i planował naturalne podniesienie do 5♦. Po takim czymś, przeciwnicy mieliby już chyba dość? Dla jasności, z rozdania był kwit.

Koniec końców wygraliśmy mecz jednym „grubasem”, a ostatnie rozdanie mogło przeważać, bo przeciwnik solidnie trafił mnie na otwarciu:



W N E S

3NT 4♥ pas...

Na drugim stole po otwarciu 1♣ zagrano bezproblemowe 4♠. U nas, po wiście treflowym, przeciwnik zmienił w drugiej lewie na pika i kontrakt stał się nie zagrożony. Wprawdzie zawsze szedł, bo dama karo stała, ale nerwy by były!

Podsumowując, wygraliśmy z przeciwnikiem potencjalnie lepszym od nas, czego dowodem może być ich kolejny mecz, gdzie rywal po trzecim segmencie z sześciami, rzucił ręcznik! Błędy i to grube, zdarzały się po obu stronach, ale szczęście było głównie po naszej 😊